



Sygn. akt II USKP 236/21

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 23 sierpnia 2022 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Jolanta Frańczak (przewodniczący)

SSN Bohdan Bieniek (sprawozdawca)

SSN Józef Iwulski

w sprawie z wniosku Fundacji w W.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych [...] Oddziałowi w W.

z udziałem D. G.

o podleganie ubezpieczeniom społecznym i podstawę wymiaru składek,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń

Społecznych w dniu 23 sierpnia 2022 r.,

skargi kasacyjnej organu rentowego od wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie

z dnia 27 listopada 2019 r., sygn. akt III AUa 1548/17,

1. oddala skargę kasacyjną,

**2. zasądza od organu rentowego na rzecz odwołującej się
kwotę 240 (dwieście czterdzieści) zł tytułem zwrotu kosztów
zastępstwa procesowego w postępowaniu kasacyjnym.**

UZASADNIENIE

Sąd Apelacyjny w Warszawie, wyrokiem z dnia 27 listopada 2019 r., oddalił apelację organu rentowego od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 22 września 2017 r., mocą którego zmieniono decyzję Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, [...] Oddział w W. z dnia 18 stycznia 2016 r., ustalając, że D. G. (dalej jako zainteresowana) nie podlega obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym z tytułu wykonywania umowy o dzieło zawartej z Fundacją (dalej jako Fundacja lub płatnik) od czerwca 2013 r. do kwietnia 2015 r., a tym samym uzyskane z tego tytułu wynagrodzenie nie wlicza się do podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne.

W sprawie ustalono, że Fundacja zajmuje się między innymi aktywizacją zawodową osób pozostających bez pracy, w tym nauczaniem języków obcych. W związku z tym zatrudnia lektorów, którzy jednocześnie są twórcami materiałów dydaktycznych. Fundacja z jednej strony zajmowała się nauką języka obcego (A.), z drugiej prowadziła portal internetowy ([...]), na którym umieszczała materiały dydaktyczne. W związku z tym zawierała umowy zlecenia w ramach A. oraz umowy o dzieło w odniesieniu do portalu [...]. Zainteresowana wykonywała pracę w obu tych obszarach, zawierając umowy zlecenia i dzieło. W odniesieniu do tych ostatnich jej praca polegała na przygotowaniu materiałów dydaktycznych (ćwiczenia, sylabusy), które były umieszczane na portalu. Obie sfery były odrębnie rozliczane. Umowy zlecenia były zawierane na miesiąc, zaś umowy o dzieło na czas wykonania pracy. Zajęcia z języków obcych odbywały się w siedzibie Fundacji, zaś materiały dydaktyczne zainteresowana przygotowywała w domu.

Fundacja zawierała z zainteresowaną umowy zlecenia od 1 marca 2013 r., których przedmiotem było nauczanie języka obcego za wynagrodzeniem 100 zł brutto i z tego tytułu płatnik składek zgłosił ją do ubezpieczenia społecznego. Równolegle zawierano umowy o dzieło z zainteresowaną od 4 maja 2013 r., z tytułu których otrzymywała zmienne wynagrodzenie (na przykład w czerwcu 2013 r. – 892,50 zł; w styczniu 2014 r. - 2.172 zł; w październiku 2014 r. - 3.507 zł; z marca 2015 r. - 3.199 zł).

Sąd Okręgowy w pierwszej kolejności odniósł się do zarzutu naruszenia art. 477⁹ § 3 k.p.c., wskazując, że odwołanie od decyzji organu rentowego z dnia 18

stycznia 2016 r. zostało złożone 20 maja 2016 r. Jednocześnie pozostawało ono w ścisłym związku z równolegle toczącym się postępowaniem w sprawie XIV U 585/16, co zdaniem Sądu Okręgowego, pozwala na przyjęcie wniosku o braku nadmiernego przekroczenia terminu, a do tego doszło też z przyczyn niezależnych od odwołującego się.

Następnie Sąd pierwszej instancji omówił zasadnicze różnice między umową o dzieło a umową zlecenia, a następnie wywiódł, że tworzenie autorskich materiałów do nauki języka angielskiego w ramach niepowiązanych ze sobą projektów i skierowane do odrębnych grup klientów mieściło się w ramach umowy o dzieło. Tym samym mechanizm zawierania umów między Fundacją a zainteresowaną nie naruszał art. 58 § 1 k.c., zwłaszcza, że bierna postawa organu rentowego nie doprowadziła do wskazania dowodów przemawiających na korzyść strony pozwanej.

Sąd Apelacyjny zauważył, że Fundacja złożyła w dniu 18 lutego 2016 r. odwołanie od decyzji organu rentowego, które zostało zwrócone wskutek nieuzupełnienia braków formalnych (zarządzenie z 28 kwietnia 2016 r.). Dlatego Sąd odwoławczy nie zgodził się z poglądem pozwanego, że doszło do naruszenia art. 199 § 1 pkt 2 k.p.c., skoro pismo zwrócone (art. 130 § 2 k.p.c.) nie wywołuje żadnych skutków prawnych. Także wniesienie przez Fundację zażalenia na zarządzenie o zwrocie odwołania nie zmienia oceny Sądu odwoławczego, bo zachowanie płatnika ukierunkowane było na szybkie rozpoznanie jego żądania.

Po wtóre, zdaniem Sądu odwoławczego nie doszło do złożenia odwołania ze znacznym uchybieniem terminu. W sprawie z uwagi na omyłkę pełnomocnika Fundacji (brak odpisu KRS) doszło do zwrotu odwołania, lecz już 20 maja 2016 r. złożono kolejne odwołanie, które spełniało wszelkie wymagania formalne.

Po trzecie, Sąd Apelacyjny podzielił stanowisko Sądu Okręgowego odnośnie do braku przesłanek pozwalających zanegować umowy o dzieło pod kątem naruszenia art. 58 § 1 k.c., zwłaszcza z uwagi na art. 6 k.c. i art. 232 k.p.c. Pozwany nie kwestionował faktu wykonania pracy na podstawie umowy o dzieło, poza tym, że z materiałów zamieszczonych na portalu korzystali lektorzy prowadzący naukę angielskiego zatrudnieni na umowy zlecenia.

Z tych względów Sąd Apelacyjny orzekł na podstawie art. 385 k.p.c.

Wyrok Sądu drugiej instancji zaskarżył w całości skargą kasacyjną pozwany, podnosząc naruszenie prawa procesowego, to jest: (-) art. 199 § 1 pkt 2 k.p.c. w związku z art. 386 § 3 k.p.c., przez rozpoznanie sprawy mimo przesłanek do odrzucenia odwołania z uwagi na zawisłość sporu w Sądzie Okręgowym w Warszawie w sprawie XIV U 604/16, które zostało ostatecznie prawomocnie zwrócone; (-) art. 477⁹ § 3 k.p.c. w związku z art. 386 § 3 k.p.c., przez rozpoznanie sprawy mimo podstaw do odrzucenia odwołania z uwagi na jego wniesienie ze znacznym uchybieniem ustawowego terminu.

W odpowiedzi na skargę kasacyjną Fundacja wniosła o jej oddalenie i zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu kasacyjnym.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna nie zasługuje na uwzględnienie. Skarżący od początku procesu podnosił dwa wątki procesowe. Pierwszy z nich dotyczył art. 199 § 1 pkt 2 k.p.c., to jest obowiązku odrzucenia odwołania w sytuacji, gdy w sądzie powszechnym zawisła sprawa o to samo roszczenie. Drugi zaś odnosił się do wykładni art. 477⁹ § 3 k.p.c. w zakresie obowiązku odrzucenia odwołania z uwagi na jego złożenie ze znacznym uchybieniem ustawowego terminu.

Wyjaśnienie procesowych zarzutów wymaga przypomnienia, że odwołanie w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych pełni rolę pozwu (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 czerwca 1998 r., II UKN 105/98, OSNAPIUS 1999 nr 16, poz. 529). Od momentu wniesienia odwołania do sądu, rozpoznawana sprawa staje się sprawą cywilną (art. 1 k.p.c.), podlegającą rozstrzygnięciu wedle reguł właściwych dla tej kategorii. Nie zmienia to jednak rozumowania, że odwołanie, pełniąc rolę pozwu, *de facto* nim nie jest. Nie chodzi tu tylko o różnice w wymogach formalnych (art. 187 k.p.c. i art. 477¹⁰ § 1 k.p.c.), gdyż warunki brzegowe nie mają tu decydującego znaczenia. Niewątpliwie inne skutki wywołuje zwrot pozwu, a inne odwołania. Orzecznictwo Sądu Najwyższego akcentuje, że w przypadku pozwu procedura wstępna (kontrola formalna) służy zapewnieniu prawidłowego przebiegu procesu, a z jego zwrotem nie łączą się ujemne następstwa dla strony, która może ponownie wnieść sprawę do sądu (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 19

grudnia 1996 r., II CKN 60/96, LEX nr 1428318). Tymczasem w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych, jeżeli nastąpi zwrot odwołania, to dojdzie do uprawomocnienia się decyzji organu rentowego. W konsekwencji zwrot odwołania tamuje możliwość ponownego poddania sporu pod osąd organu odwoławczego, bowiem w myśl art. 477⁹ § 1 k.p.c. odwołanie do sądu może być wniesione tylko w terminie miesięcznym od doręczenia odpisu decyzji (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 21 kwietnia 2009 r., I UZ 7/09, OSNP 2011 nr 1-2, poz. 28).

W sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych dominuje zasada ograniczonego formalizmu (zob. M. Klimas: Postępowanie sądowe w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych, LEX 2013), wyrażająca się między innymi wprowadzeniem do procesu czynności wyjaśniających (art. 468 § 1 k.p.c. w brzmieniu sprzed nowelizacji k.p.c. ustawą z dnia 4 lipca 2019 r.). Zgodnie z art. 468 § 3 k.p.c., po wstępnym badaniu sprawy przewodniczący wzywa do usunięcia braków formalnych pisma tylko wówczas, gdy braki te nie dadzą się usunąć w toku czynności wyjaśniających. Celem tego przepisu jest niewątpliwie pominięcie procedury usuwania braków formalnych przewidzianej w odniesieniu do pozwu (art. 130 § 1 k.p.c.), jeśli da się je usunąć w trakcie postępowania wyjaśniającego, co z kolei oznacza pominięcie skutków prawnych wynikających z niezuzupełnienia tego rodzaju braków formalnych pisma procesowego (art. 130 § 2 k.p.c.). Zatem te braki, których nie usunięto w procedurze wynikającej z art. 130 § 1 k.p.c., a które można usunąć w trakcie postępowania wyjaśniającego, nie mogą uzasadniać zwrotu odwołania (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 31 października 2018 r., LEX nr 2572131).

W orzecznictwie Sądu Najwyższego ugruntowany jest pogląd, że brak formalny pisma procesowego w postaci nienależytego umocowania pełnomocnika (wtedy, gdy w tym charakterze występowała osoba, która mogła być pełnomocnikiem, lecz istniały braki w udzieleniu pełnomocnictwa) może być usunięty potwierdzeniem strony dokonanych przez niego czynności. W tym celu sąd powinien wyznaczyć stronie odpowiedni termin (uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 23 stycznia 2009 r., III CZP 118/08, OSNC 2009 nr 6, poz. 76; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 3 lutego 2012 r., I CZ 167/11, LEX nr 1254637). Skoro przedstawiony pogląd dotyczy wszystkich

czynności procesowych dokonanych przez pełnomocnika procesowego działającego bez należytego umocowania, nie wyłączając środków odwoławczych, z wyjątkiem jedynie tych czynności procesowych, dla których istnieje przymus adwokacki, to tym bardziej ma on zastosowanie do odwołania od decyzji organu rentowego wniesionego przez nienależycie umocowanego pełnomocnika (pod warunkiem oczywiście, że należy on do kręgu osób uprawnionych do reprezentowania odwołującego się).

Specyfika spraw z zakresu ubezpieczeń społecznych znajduje także swoje odbicie na tle wykładni art. 199 § 1 pkt 2 k.p.c., czyli sytuacji, w której o to samo roszczenie między tymi samymi stronami sprawa jest w toku albo została już prawomocnie osądzona. Z powołanym przepisem koresponduje art. 379 pkt 3 k.p.c., przewidując nieważność postępowania w razie, gdy o to samo roszczenie między tymi samymi stronami toczy się sprawa wcześniej wszczęta albo jeżeli sprawa taka została już prawomocnie osądzona.

W sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych odwołanie wnosi się do organu rentowego, który wydał zaskarżoną decyzję. Następnie organ niezwłocznie przekazuje odwołanie wraz z aktami sprawy do sądu, chyba że uzna odwołanie w całości za słuszne, co pozwoli mu na zmianę lub uchylenie zaskarżonej decyzji (art. 477⁹ § 1 i 2 k.p.c.). Tego rodzaju mechanizm oznacza, że sąd otrzymuje odwołanie łącznie z odpowiedzią na nie i aktami sprawy, co pozwala (powinno pozwolić) na rozstrzygnięcie sprawy na pierwszym posiedzeniu (zob. art. 467 § 2 k.p.c. w brzmieniu sprzed nowelizacji z 2019 r.). Tymczasem w klasycznym procesie cywilnym doręczenie pozwu ma miejsce po usunięciu przeszkód formalnych do prowadzenia procesu, co nie ogranicza pozwanego do możliwości zgłoszenia zarzutów, których uwzględnienie uzasadniałoby odrzucenie pozwu (art. 222 k.p.c.). Niemniej na tle obu rodzaju spraw dostrzegalna jest różnica, której nie można tracić z pola widzenia przy wykładni art. 199 § 1 pkt 2 k.p.c. Chodzi zwłaszcza o zwrot „sprawa jest w toku”, który w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych nie może być dekodowany automatycznie. O ile zgodnie z art. 192 k.p.c. z chwilą doręczenia pozwu nie można w toku sprawy wszcząć między tymi samymi stronami nowego postępowania o to samo roszczenie (*lis pendens*), o tyle doręczenie odpisu odwołania następuje *de facto* przed skierowaniem sprawy na

drogę postępowania cywilnego. Przedmiotowa różnica uzasadnia przyjęcie odmiennego zapatrywania na dalszy bieg procesu, na pewno przy ocenie fazy wstępnej postępowania, to znaczy do momentu faktycznego rozpoczęcia postępowania dowodowego. Do niego dojdzie po ewentualnych czynnościach wyjaśniających (Sąd pierwszej instancji procedował przed zmianą k.p.c.), które same w sobie mogły być ukierunkowane na usunięcie potencjalnych braków formalnych. Zatem jeżeli ich nie wyznaczono, bo uprzednio odwołanie zostało zwrócone wskutek braków formalnych, to złożenie kolejnego (wtórnego) odwołania o to samo roszczenie do organu rentowego nie uzasadnia orzeczenia sądu pierwszej instancji w myśl art. 199 § 1 pkt 2 k.p.c. Powyższa teza znajduje oparcie w schemacie postępowania w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych. Przede wszystkim uruchomienie kolejnego postępowania odwoławczego (nawet przed uprawomocnieniem się zarządzenia o zwrocie pierwszego z nich) może doprowadzić do autokorekty zaskarżonej decyzji przez organ rentowy, zwłaszcza gdy strona podniesie inne (nowe) okoliczności odnośnie do zaskarżonej decyzji. Nadto ponowne odwołanie może pozwolić stronie na zachowanie terminu z art. 477⁹ § 1 k.p.c. oraz uniknąć obowiązku wykazywania przesłanek z § 3 tego samego przepisu i tym samym skutku uprawomocnienia się decyzji organu rentowego. Z tych względów Sąd Apelacyjny nie dopuścił się naruszenia art. 199 § 1 pkt 2 k.p.c.

W odniesieniu do art. 477⁹ § 3 k.p.c. należy pokreślić, że dana norma wymienia dwie przesłanki pozwalające rozpoznać odwołanie złożone z przekroczeniem miesięcznego terminu, a mianowicie: przekroczenie nie było nadmierne i nastąpiło z przyczyn niezależnych od odwołującego się. Obie przesłanki konieczne do merytorycznego rozpoznania spóźnionego odwołania muszą być spełnione łącznie, przy czym skarżący na etapie postępowania kasacyjnego poddał kontroli jedynie część tego przepisu, bowiem swoje argumenty skoncentrował wyłącznie na wątku temporalnym, pomijając zupełnie aspekt „przyczyn niezależnych od odwołującego się”.

Stąd należy przypomnieć, że zaskarżona decyzja została wydana w dniu 18 stycznia 2016 r., a w dniu 18 lutego 2016 r. odwołujący się przygotował odwołanie i przekazał do organu rentowego. Następnie zarządzeniem Przewodniczącego

Wydziału w Sądzie Okręgowym z dnia 29 marca 2016 r. wezwano pełnomocnika skarżącej do uzupełnienia jego braków formalnych. Pismem z dnia 21 kwietnia 2016 r. pełnomocnik odwołującej się odpowiedział na wezwanie Sądu. Jednak odpowiedź nie usunęła wad sygnalizowanych przez Sąd i dlatego zarządzeniem z dnia 28 kwietnia 2016 r. odwołanie zostało zwrócone. Odwołujący się zaskarżył zażaleniem z dnia 16 maja 2016 r. zarządzenie o zwrocie odwołania, a Sąd Apelacyjny w Warszawie, postanowieniem z dnia 23 sierpnia 2016 r. (III AUZ 187/16) oddalił je. W międzyczasie odwołujący się złożył kolejne (drugie) odwołanie (do organu rentowego wpłynęło w dniu 17 maja 2016 r.).

W orzecznictwie wyjaśniono, że w odrębnym postępowaniu w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych nie stosuje się instytucji przywrócenia terminu, o której mowa w art. 168 k.p.c. (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 1 czerwca 2010 r., II UK 404/09, LEX nr 611422). Z tego względu wniesienie odwołania po terminie aktywuje dyskrecjonalną możliwość potraktowania jego tak, jakby było wniesione w terminie. Użyte do tego instrumentarium („przekroczenie terminu nie jest nadmierne”) nacechowane jest sporą dawką uznaniowości i winno mieć na uwadze całokształt okoliczności sprawy (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 8 lutego 2022 r., I USKP 74/21, LEX nr 3305681). Generalnie chodzi o to by przekroczenie terminu nie było nadmierne, czyli przesadne, bo o treści pojęć niedookreślonych decydować powinien sąd powszechny rozpoznający sprawę (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 marca 2006 r., III UK 168/05, LEX nr 277825), mając na względzie, że rygorystyczna wykładnia i stosowanie regulacji z art. 477⁹ § 3 k.p.c. stałaby w sprzeczności z zasadą prawa do sądu (art. 45 ust. 1 Konstytucji), a to zmusza już do rozsądnego kompromisu interpretacyjnego między prawem procesowym i materialnym (por. także postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 8 stycznia 2014 r., I UK 231/13, LEX nr 1620440). Przykładowo można wskazać, że wniesienie odwołania od decyzji organu rentowego po upływie 18 miesięcy od dnia doręczenia jej odpisu jest nadmiernie spóźnione i uzasadnia jego odrzucenie na podstawie art. 477⁹ § 3 k.p.c. (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 29 września 1999 r., II UKN 490/99, OSNAPiUS 2001 nr 2, poz. 57). Z kolei w postanowieniu z dnia 28 listopada 2018 r., II UK 520/17 (LEX nr

2583839) przyjęto, że 6 miesięczny termin oznacza, że odwołanie jest nadmiernie spóźnione.

Powracając na grunt przedmiotowej sprawy, istotna stanie się odpowiedź, czy złożenie w organie rentowym kolejnego odwołania po upływie około czterech miesięcy od dnia wydania decyzji realizuje temporalną przesłankę z art. 477⁹ § 3 k.p.c. Nadmierność przekroczenia nie może być postrzegana wertykalnie (mierzona ilością samych dni), lecz winna uwzględniać inne horyzontalne zależności, jakie miały miejsce w sprawie, w tym także, a może przede wszystkim, moment wydania zarządzenia o zwrocie odwołania, skoro był to punkt zwrotny w zachowaniu odwołującego się. Stąd należy zauważyć, że odwołująca się złożyła drugie odwołanie w przeciągu miesiąca od powzięcia wiadomości o zwrocie odwołania, co z perspektywy tej przesłanki pozwalało Sądowi pierwszej instancji (a później Sądowi Apelacyjnemu) uznać, że przekroczenie nie było nadmierne. Sekwencja zachowań odwołującego się – w odniesieniu do przesłanki przekroczenia terminu – od początku wskazywała na zamiar poddania sporu pod osąd sądu powszechnego, a stwierdzone przy tej okazji mankamenty (braki formalne i ich waga) nie mogą przemawiać za „nadmiernością przekroczenia”, podobnie jak złożenie zażalenia na rozstrzygnięcie Sądu Okręgowego w przedmiocie zwrotu odwołania. Wręcz przeciwnie w klasycznym postępowaniu cywilnym zwrot pozwu otwiera pod pewnymi warunkami opcję ponownego wniesienia powództwa ze skutkiem od daty pierwotnego wniesienia. Nie inaczej rzecz powinna wyglądać na tle procedury odwoławczej w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych, gdzie także istnieje margines konwalidowania uchybień formalnych.

Inna rzecz, czy w sprawie występuje przesłanka dotycząca „przyczyn niezależnych”, o których mowa w art. 477⁹ § 3 k.p.c. W judykaturze Sądu Najwyższego przyjmuje się, że to pojęcie jest szersze od sformułowania braku winy strony i pozwala na uwzględnienie także niektórych przyczyn zawinionych (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 8 stycznia 2020 r., III UK 434/19, LEX nr 3152923). Niemniej ten wątek- zgodnie z wolą skarżącego – pozostaje poza obszarem zainteresowania, podobnie jak wywody odnośnie do oceny skutków umów zawartych z zainteresowaną.

Sumując, skarga kasacyjna nie operowała uzasadnionymi podstawami i dlatego została oddalona (art. 398¹⁴ k.p.c.). O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 98 § 1 w związku z art. 108 § 1 i 398²¹ k.p.c.

[as]